TOŻSAMOŚĆ · #NARÓDINACJONALIZM

SPADKOBIERCA MICKIEWICZA? DMOWSKI I ROMANTYZM

Jakub Siemiątkowski · 30 października 2025

„Uważał go za geniusza całej epoki. Godzinami potrafił deklamować wiersze Adama" – pisze autorka wspomnień o Dmowskim.

„Uważał go za geniusza całej epoki. Godzinami potrafił deklamować wiersze Adama [Mickiewicza], najczęściej chcąc odpocząć, wyrwać się na chwilę z kłębowiska politycznych wysiłków" – napisała autorka wspomnień o Romanie Dmowskim. Przywódca endecji, wraz ze swoim stronnictwem, rozwijał „konsekwentnie tradycje romantyczne" – czytamy w innym opracowaniu, również autorstwa osoby znającej osobiście Dmowskiego. Mało przystaje to do stereotypu, każącego widzieć w nim czołowego przeciwnika tradycji romantycznej. A może obraz jest po prostu bardziej złożony?

Stwierdzenie, że Dmowski był przeciwnikiem romantyzmu, padło w publicystyce już tyle razy, że właściwie trudno znaleźć równie wyświechtany frazes dotyczący tej postaci – no może poza przypinaną mu łatką „antysemity". Oczywiście – nie da się tematu zbyć ogólnikami, faktem jest sprzeciw lidera endecji wobec powstań narodowych, a przynajmniej decyzji o ich wybuchu. Nie będę się tu jednak rozwodził nad tym zagadnieniem szczegółowo. Krytyka tradycji insurekcyjnej czy w ogóle charakterystycznego dla Polaków tej epoki – jak chciał sam Dmowski – braku rozumu politycznego to zagadnienie opisane bardzo szczegółowo, i bardzo łatwo sięgnąć po prace, w których to zrobiono. Skoncentrujmy się dziś na innej płaszczyźnie – na płaszczyźnie ideowej romantyzmu oraz jego wpływu na kształt polskiego patriotyzmu.

Dmowskiego krytyka romantyzmu

Jak wiadomo, Dmowski i jego współpracownicy krytykowali mesjanizm – błędnie zresztą uznawany gdzieniegdzie za wręcz synonim romantyzmu. Ciekawsze może jednak są różnice w podejściu romantyków i endeków do etyki, które zauważał – chyba nie bez racji – wybitny „stary" narodowiec Stanisław Kozicki. O ile wieszczowie chcieli zapanowania etyki chrześcijańskiej także pomiędzy narodami, o tyle endecy dokonali w pierwszych dekadach istnienia swojego stronnictwa rozróżnienia pomiędzy etyką indywidualną i zbiorową – pisał. I to przekładało się w sposób oczywisty na praktykę polityczną – w miejsce wspólnej walki o wolność ludów endecy chcieli widzieć narodowy egoizm i realizm polityczny. (Nawiasem mówiąc, związany z endecją historyk Wacław Sobieski przeciwstawiał tu Mickiewiczowi prekursora narodowego egoizmu, a przecież także romantyka – Mochnackiego). W podobnym co Kozicki duchu pisali współpracownik Dmowskiego – Zygmunt Wasilewski, oraz wybitny historyk Kazimierz Tymieniecki, również związany z endecją. Ten drugi uważał, że romantyzm był wielki w poezji – ale już nie w polityce. I właśnie Dmowski miał być tym, który ów fakt zrozumiał – dodawał Tymieniecki. Także zdaniem badacza

literatury Stanisława Pigonia – kolejnej ważnej postaci kultury, która związała swój los z ruchem narodowym – Dmowski dokonał skutecznej rozprawy z „pozostałościami zwiotczałego romantyzmu, w szczególności z tzw. romantyzmem politycznym". Pigoń precyzował: Dmowski walczył z mesjanizmem, z permanentną egzaltacją, które to uznawał za wytwór niewoli, za owoc życia w atmosferze zaborów, kiedy to naród pozbawiony państwa stracił styczność z normalnym życiem politycznym. Dla Dmowskiego Polska to jednak „ziemska rzeczywistość" – a nie ideał zawieszony w obłokach.

Dmowski i Mickiewicz

Czy jednak zagadnienie stosunku przywódcy ruchu narodowego do romantyzmu możemy ograniczyć do powyższych twierdzeń? Sprawa okazuje się daleko bardziej złożona, i by tego dowieść, posłużymy się między innymi wywodami wymienionych już postaci – wybitnych przedstawicieli polityki i kultury, a przy tym znajomych samego Dmowskiego.

Kiedy bowiem tylko wyjdziemy poza podręcznikowe ujęcia i wyrwane z kontekstu cytaty – Dmowski ukazuje się nam jako postać wręcz zanurzona w dziedzictwie polskiego romantyzmu. Co więcej, postacią szczególną jest tu ulubiony bez wątpienia poeta Dmowskiego, którym był nie kto inny jak Adam Mickiewicz. A mowa tu bynajmniej nie o powierzchownych zamiłowaniach laika: Dmowski był literaturą żywo zainteresowany – już na łamach „Głosu", w początkach swojej kariery, publikował prace krytyczno-literackie.

Izabela z Lutosławskich Wolikowska, w której to domu rodzinnym przywódca polskich narodowców spędził ostatnie lata życia, pisze dosłownie o „kulcie Mickiewicza", jaki Dmowski wyniósł z lat tajnych kółek uczniowskich i zachował do końca życia: „Uważał go za geniusza całej epoki. Godzinami potrafił deklamować wiersze Adama, najczęściej chcąc odpocząć, wyrwać się na chwilę z kłębowiska politycznych wysiłków. Powtarzał wtedy tę pieśń najwyższą Mickiewicza, która była mu bliska:

«Ja kocham cały naród! Objąłem w ramiona
Wszystkie przeszłe i przyszłe jego pokolenia,
Przycisnąłem tu do łona,
Jak przyjaciel, kochanek, małżonek, jak ojciec;
Chcę go dźwignąć, uszczęśliwić,
Chcę nim cały świat zadziwić»"

> Istotnie, przywołany fragment *Wielkiej improwizacji* z III Części *Dziadów* brzmi jak wyznanie wiary nacjonalisty – za którego zresztą Mickiewicza, pomimo różnych zastrzeżeń, należałoby z pewnością uznać. Na sprawę związków naszego wieszcza z Dmowskim rzuca nowe światło prof. Krzysztof Kosiński w monumentalnej, wydanej przed dwoma laty pracy *Bunt duszy polskiej*. „Nie da się zrozumieć Dmowskiego bez Mickiewicza" – pisze wprost historyk. Dmowski wyrastał z tradycji polskiej w mickiewiczowskim ujęciu – i ujawnia się to bardzo często. Już w tekście *Jedność narodowa* z 1895 r. polityk zdaje się wykazywać znajomością prelekcji paryskich Mickiewicza.

Jak podkreśla Kosiński, Dmowski „wielbił" Mickiewicza na swój szczególny sposób – w jego tekstach

można napotkać cytaty i aluzje z *Dziadów*, *Konrada Wallenroda* czy *Ody do młodości*. W *Naszym patriotyzmie* znajdziemy odniesienia do cytowanej już *Wielkiej improwizacji*, wiersza *Nim słońce wejdzie* Zygmunta Krasińskiego i fraszki *Porządek*, mniej pamiętanego dziś Kazimierza Brodzińskiego.

Nawet krytykując romantyzm polityczny, naszym wieszczom przyznawał Dmowski geniusz „głębiej sięgający w kwestie narodowo-polityczne niż jakakolwiek inna poezja świata" – czytamy w *Myślach nowoczesnego Polaka*. Jeszcze w powieści *Dziedzictwo* z 1931 roku Dmowski wkłada w usta jednemu z bohaterów słowa, że Mickiewicz był „jednym z największych geniuszów poetyckich świata" i „jednym z najbardziej wykształconych Polaków swej epoki".

Ostatecznie Kosiński konstatuje, że kluczowe dla nacjonalizmu Dmowskiego zagadnienia, takie jak: ojczyzna rozumiana jako ziemia i naród, jak relacje pomiędzy władzą i wolnością, jak przynależność Polski do kultury zachodniej, krytyka wad narodowych czy związek polskości z katolicyzmem – zaczerpnięte zostały właśnie z romantyzmu, a w szczególności z dzieł Mickiewicza.

Endecja kontynuatorką romantyzmu?

Intuicje Kosińskiego w pełni potwierdzają wspomniani już Kozicki, Wasilewski, Pigoń czy Tymieniecki, do których odwołuje się badacz w swojej analizie. Jerzy Keiling, opisując drogę ideową Ignacego Chrzanowskiego – historyka literatury, ale i biografa Dmowskiego – jego przejście od romantycznego paradygmatu Mickiewicza do endeckiego paradygmatu Dmowskiego, podkreśla, że dokonało się to nie na podstawie jakiejś rewolucyjnej zmiany – wystarczała reinterpretacja pojęć, inne rozłożenie akcentów. Z kolei Pigoń pisze: „Świątyni samej: wielkiej poezji romantycznej, Dmowski – jak widzimy – nie urąga, nie zmierza do jakiegoś rewizjonizmu romantycznego". Choć krytykuje Dmowski epigonizm postromantyków, ich irracjonalizm, badacz literatury podkreśla, że przywódca endecji nie był „antyromantykiem zasadniczym i bezwzględnym" – doceniał zasługi romantyzmu w budzeniu ludu, a nawet w pewnym momencie „zszedł się" w części twierdzeń z mesjanistami. Jak uważał Pigoń, zakończenie książki *Świat powojenny i Polska* bardzo przypomina fragmenty wstępu do *Przedświtu* Krasińskiego – choć dodawał, że to podobieństwo zapewne mimowolne.

Czy więc endecja była kontynuacją romantyzmu? Dość popularne u endeków było doszukiwanie się genezy ich ruchu w romantyzmie właśnie.

> Kozicki pisał: „Ruch demokratyczno-narodowy był reakcją przeciw romantyzmowi w dziedzinie politycznej. W dalszym swoim rozwoju wszakże nie zamknął się w stanowczej reakcji. Stał się syntezą myśli romantycznej i jeśli się tak wyrazić wolno – pozytywistycznej, nawiązując jednocześnie do myśli politycznej dawnej Polski i do współczesnych mu ruchów nacjonalistycznych w Europie Zachodniej". W warstwie pojęć najwyższych jak naród czy duch narodu – również zdaniem Kozickiego – Liga Narodowa snuła „konsekwentnie tradycje romantyczne".

Co więcej, polityk zachęcał, by sięgnąć do takich romantycznych autorów jak Brodziński czy Mochnacki, by się o tym przekonać. Dodajmy, że również on zestawiał fragmenty prelekcji paryskich Mickiewicza i psalmów Krasińskiego z wywodami Dmowskiego.

Kozickiemu wtórował najgłośniejszy może w ruchu narodowym apologeta romantyzmu, a przy okazji towarzysz walki Dmowskiego od kilkudziesięciu lat, redaktor „Myśli Narodowej" Zygmunt Wasilewski. Ten widział w ruchu narodowym rozwinięcie myśli Mochnackiego, Mickiewicza, a nawet radykała Dembowskiego – myśl sprowadzoną może na ziemię, ale kontynuującą główne tendencje epoki romantyzmu. Sam Dmowski miał oczywiście w tej narracji swoje istotne miejsce. Wasilewski pisał, że Dmowski jest – obok Kasprowicza, Reymonta, Wyspiańskiego, Żeromskiego i Sienkiewicza – jedną z centralnych postaci rozpoczynającej się w 1886 roku „syntezy romantyczno-pozytywistycznej". Trzeba tu dodać, że przywódca endecji uznawany był przezeń za wielką postać polskiej literatury – wszak pisarstwo polityczne się do niej zalicza. Dmowski publikował więc swoje prace „przy największym napięciu wyobraźni, jaka dana jest poetom" – uważał Wasilewski.

Od pana Adama do pana Romana

Jeszcze bardziej wątki te uwypuklał Tymieniecki. „Wzloty ducha" Mickiewicza i Dmowskiego są porównywalne – pisał historyk krótko po śmierci lidera endecji. W tekście kilka tygodni późniejszym rozwijał myśl: „Nie od dzisiaj zwracam uwagę na podobieństwa tych natur, tak bardzo zdawałoby się sprzecznych. Byli podobni sobie siłą pragnienia, miłością i poczuciem obowiązku, wreszcie głębokością ujęcia sprawy. Mieli wpływ i byli prości duchem. Ten, którego przed wiekiem nazywano w kołach emigracyjnych Panem Adamem, i ten, którego w pół wieku przeszło później nazywano z równą prostotą Panem Romanem". Dmowski, zrywając z polityką romantyczną, jednocześnie „brał z romantyzmu siłę wewnętrzną i wysoki poziom dążeń narodowych, wreszcie pojmowanie patriotyzmu jako stosunku moralnego do narodu" – czytamy u Tymienieckiego. Historyk konstatował też – to w zasadzie oczywiste, ale jakże sprzeczne z niektórymi ujęciami – walkę Dmowskiego z dogmatykami pozytywizmu, z charakterystycznymi dla nich kompromisami, lojalizmem, ale też wybujałym intelektualizmem. Reakcję antyromantyczną ze strony pozytywistów sam Dmowski uznawał za silną, ale „jak zwykle w takich razach bywa, ciasną i jednostronną".

Dodajmy może na marginesie, że gdzieniegdzie pojawiały się w endecji próby usprawiedliwiania nawet romantyzmu politycznego. Kozicki – powtarzając w zasadzie wcześniejsze tezy Popławskiego – pisał, że w czasach romantyków nie było warunków do uprawiania *Realpolitik*. Nie istniało państwo polskie, a układ geopolityczny uniemożliwiał jego odbudowę. Należało więc podtrzymywać wiarę w narodzie – budzić go, także nie dać zapomnieć światu o istnieniu Polski: „W czasach, gdy pisali i działali Mickiewicz, Słowacki i Krasiński, była to bodaj polityka jedynie możliwa, była przeto na te czasy polityką realną". Obóz narodowy zaproponował więc nowe ujęcia – stało się to już w nowej epoce, jednocześnie nie zanegowano dziedzictwa ideowego romantyzmu.

Takich wypowiedzi, jak wynotowane powyżej, znajdziemy w – antyromantycznym ponoć – obozie narodowym więcej. To zagadnienie, które wciąż czeka na swoje wyczerpujące opracowanie – wspomnijmy, że admiratorem *Wielkiej improwizacji* był również nieskory raczej do tonów emocjonalnych ekonomista Roman Rybarski, widzący w niej najlepszą definicję narodu, jako bytu „sięgającego daleko w przeszłość i obejmującego przyszłość". Wspomnijmy tym mocniej, że w tekstach wydanych krótko po śmierci Dmowskiego, z Mickiewiczem zestawiali go również czołowi przedstawiciele młodego pokolenia narodowców – generalnie jeszcze bardziej chętni do powoływania się na spuściznę romantyzmu niż dominujący w tym artykule „starzy" endecy. Pisali o tym na przykład Jan Mosdorf i Karol Stefan Frycz – zdaniem tego pierw-

szego Dmowski najpełniej odpowiadał kreślonemu przez wieszcza ideałowi człowieka walczącego – mającego wolę i siłę realizować obowiązek wobec zbiorowości.

Romantyzm mimo wszystko?

> Wyłożone powyżej fakty nie powinny nas bardzo dziwić. Można by podsumować, że romantyzm – i wiążące się z nim afirmacja narodowych tradycji, sięganie w głąb narodowej duszy i ojczystych dziejów, dowartościowanie irracjonalnego pierwiastka obecnego w każdej idei narodowej – stanowi dla nacjonalizmu atmosferę typową, domyślną wręcz. Niejednokrotnie formowany w duchu romantycznym habitus bywa rzeczywistością przez nacjonalistów przekraczaną, ale niemal nigdy nie wypartą całkowicie. Rzekomy antyromantyzm Dmowskiego przybiera więc oblicze bardzo odmienne, różne jakościowo od antyromantyzmu realnego, jaki wyznawał zestawiany często z Dmowskim – także przez endeków – Charles Maurras. Nie po raz pierwszy widać tu istotne różnice między na pozór podobnymi myślicielami.

Nie powinno nas to wszystko zaskakiwać – patrząc także z innej perspektywy. Wszak wiemy doskonale, że Dmowski o romantyczny nacjonalizm otarł się w sposób zupełnie namacalny – mowa nie tylko o tym, że działał w Lidze Polskiej i Zecie, o tym, że jego Liga Narodowa w swoich pierwszych latach właściwie powielała stary demokratyczno-romantyczny wzorzec wyniesiony z TDP. Dmowski był przecież w osobistym, stałym kontakcie z płk. Zygmuntem Miłkowskim, ps. Tomasz Teodor Jeż. A ten stanowił postać kluczową dla lat 80. XIX wieku – jego *Rzecz o obronie czynnej i skarbie narodowym* stanowiła może najważniejszą publikację budzącą w tym okresie sumienia pokolenia niepokornych – tych, którzy nieco później utworzą pierwsze nowoczesne stronnictwa polityczne, z endecją na czele. W swoim dzienniku z 1887 roku Stefan Żeromski – związany zresztą na pewnym etapie z Dmowskim – zapisał: „Nad tym pokoleniem, nad garścią nas, nad tymi, co siedzą dziś w kryminale – rozciąga się żelazna prawica ostatniego wielkiego poety, brzmi spiżowy głos starca: nie umierajcie! Między nami i tymi, co umierali w sybirskich stepach, na szubienicy i w cytadelach, co słuchali śpiewki *Z dymem pożarów* – istnieje jeden tylko jeszcze człowiek, co domaga się od nas życia dla kraju. Jest nim Jeż".

Romantyzm Miłkowskiego determinował kierunek, którymi podążali endecy przez pierwsze lata działalności – a w pewnym sensie zaważył na kształcie ideowym tego stronnictwa w ogóle. Późniejsze rozstanie Dmowskiego ze starym pułkownikiem, u schyłku życia tego ostatniego, to być może niezręczny dla niektórych apologetów endecji temat – ale inaczej być chyba nie mogło. Nowe czasy wymagały nowych ujęć i zasłużony weteran mógł już tego nie pojmować. Jego dziedzictwo wydało jednak owoce. Dmowski musiałby również na tej płaszczyźnie zaprzeczyć sobie – jeśli chciałby ten związek zanegować.

> Nie był więc Dmowski romantykiem *sensu stricto* – ale też nie można stwierdzić, że był po prostu przeciwnikiem romantyzmu. Afirmując rolę romantyzmu w dziejach kultury, przejmując jego duchowy dorobek, stał się krytykiem polityki romantycznej. Był dzieckiem innej epoki – wychowanym nie tylko na Mickiewiczu, ale też na klasykach pozytywizmu, wkraczającym w działal-

ność polityczną w dobie formowania się pewnej syntezy między tymi nurtami.

Przypadkiem nie jest również to, że krytyka romantyzmu Dmowskiego zbiega się z krytyką, jaką formułował neoromantyk Wyspiański ustami swojego Konrada w *Wyzwoleniu* – chodzi wszak o realną codzienną walkę, czasem na pozór przyziemną, bo Polska to nie tylko mit, ale przede wszystkim rzeczywistość.

Być może rację miał więc biograf Dmowskiego Roman Wapiński, piszący, że endecy próbowali nadać tradycji romantycznej odpowiedni charakter – a nie odrzucać ją jako taką. I to jednak nie może dziwić – wszak reinterpretacji tej spuścizny próbowali dokonać najróżniejsi autorzy. Czytelnik ma pewnie zresztą świadomość, że dziedzictwa romantyzmu nie należałoby ograniczać do jednego tylko obozu politycznego – wszak wszyscy jesteśmy spadkobiercami wieszczów, którzy w czarną noc zaborów tchnęli nowe życie w szukający drogi naród. Interesujące w tym kontekście, że główny rywal Dmowskiego – Józef Piłsudski – ulubionego poetę miał w Słowackim – rywalu Mickiewicza. Ale to może tylko przypadek?

Bibliografia:

Cywiński B., *Rodowody niepokornych*, Warszawa 2010.

Dmowski R., *Myśli nowoczesnego Polaka*, Wrocław 1999.

Frycz K.S., *System polityczny Romana Dmowskiego w jego dziełach* [w:] *O Romanie Dmowskim. Wybrane wspomnienia z prasy obozu narodowego z 1939 roku*,oprac. M. Andrzejczak, K. Dziuda, 2011.

Kosiński K., *„Bunt duszy polskiej". O twórczości politycznej i literackiej Romana Dmowskiego (z lat 1893–1934)*, Warszawa 2023.

Kozicki S., *Pamiętnik 1876–1939*, Słupsk 2009.

Kucharczyk G., *Romantyzm w myśli narodowodemokratycznej* [w:] *Encyklopedia ruchu narodowego. Organizacje, wydarzenia, pojęcia*, t. 1, Warszawa 2022.

Mosdorf J., *Wielki nauczyciel i wychowawca* [w:] *O Romanie Dmowskim. Wybrane wspomnienia z prasy obozu narodowego z 1939 roku*, oprac. M. Andrzejczak, K. Dziuda, 2011.

Pigoń S., *O trzech zwycięstwach Romana Dmowskiego* [w:] *O Romanie Dmowskim. Wybrane wspomnienia z prasy obozu narodowego z 1939 roku*, oprac. M. Andrzejczak, K. Dziuda, 2011.

Prokop-Janiec E., *Literatura i nacjonalizm. Twórczość krytyczna Zygmunta Wasilewskiego*, Kraków 2004.

Sobieski W., *Dzieje Polski*, t. II, Warszawa 1938.

Tymieniecki K., *Myśl polityczna Romana Dmowskiego* [w:] *O Romanie Dmowskim. Wybrane wspomnienia z prasy obozu narodowego z 1939 roku*, oprac. M. Andrzejczak, K. Dziuda, 2011.

Tymieniecki K., *Myśliciel (ze wspomnień o Romanie Dmowskim)* [w:] *O Romanie Dmowskim. Wybrane wspomnienia z prasy obozu narodowego z 1939 roku*,oprac. M. Andrzejczak, K. Dziuda, 2011.

Wapiński R., *Narodowa Demokracja 1893–1939*, Wrocław 1980.

Wasilewski Z., *O życiu i katastrofach cywilizacji narodowej*, Kraków 2022.

Wolikowska I., *Roman Dmowski. Człowiek, Polak, Przyjaciel*, Wrocław 2007.

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=dMJhKpztZ_0

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/spadkobierca-mickiewicza-dmowski-i-romantyzm/

NIEZALEŻNOŚĆ KOSZTUJE

Utrzymują nas przede wszystkim czytelnicy. Dzięki nim możemy publikować analizy, których nikt nam nie zamawia, i zostawiać je otwarte dla wszystkich.

WESPRZYJ NAS

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć